№ 104

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 30 Sierpnia v. s. 1820 roku

	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
Obserwacye meteorologiczne.	dn. 28 srednia.	27 cal. 11,1 lin.	+ 11,17 stopn	Połud. Zachod.	Pogoda
	dn. 29 średnia.	27 — 11,0 —	+ 9 83 —	Zachodni	Pogoda
	dn. 30 godz. 6	27 — 9,0 —	+ 10,	Zachodni	Pochmur.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Nayjaśnieyszy Cesarz Jmść i Król, dla uniknienia przerwy w biegu spraw administracyynych, postanowił wyrokiem Swoim z dnia 28 sierpnia: iż wyjąwszy prace ściągające się do przyszłego Seymu, których decyzyą Sobie Samemu zachował, Namiestnik Jego w Królestwie Polskiém wykonywać będzie przez cały ciąg teraźnieyszego pobytu N. Pana w tém Królestwie, władzę jaką mu nadał pełnomocnictwem z dnia 17 (29) kwietnia 1818, w całey jey rozciągłości i zupełności.

Dnia onegdayszego, odbył się na polach między *Wolą*, *Górcami*, *Parysowem* i *Powązkami*, popis woyska rossyyskiego i prawie całego polskiego. Woysko to w liczbie przeszło trzydziestu tysięcy, uszykowane w pięciu liniach, z upragnieniem oczekiwało drogiey chwili przybycia Nayjaśnieyszego Pana. Po godzinie ósmey przybył N. Cesarz i Król otoczony świetnym orszakiem adjutantów. Powitał Go Jego Cesarzewicowska Mość W. X. *Konstanty* Naczelny Wódz woyska polskiego. Przy okrzykach *hurra!* i odgłosie muzyki, *Boże zachoway nam Króla*, objechał Nayjaśnieyszy Pan wszystkie szeregi; poczém całe woysko mając na czele Jego Cesarzewicowską Mość W. Xięcia, dwukrotnie, raz krokiem podwóynym plutonami w odstępach, a drugi raz kolumnami w massach, przed nim przeciągnęło. Niezmierne mnóstwo widzów ze wszystkich stanów, pragnących widzieć ukochanego Monarchę, okrywało pole.

Wczoray po nabożeństwie w kaplicy dworskiey były wielkie pokoje u Dworu. Wszyscy jenerałowie dywizyyni mieli zaszczyt obiadować dnia tego u N. Pana.

Tegoż dnia przybył tu jenerał naczelny artylleryi Rossyyskiey Hrabia Arakczejew.

Rozkazem dziennym z dnia 31 sierpnia otrzymali za Naywyższym rozkazem żądane dymissye. W sztabie Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla: Flügel-adjutant Nayjaśnieyszego Pana, półkownik Szymanowski, z pozwoleniem noszenia munduru. W woysku: Kommendant korpusu kadetów w Kaliszu, jenerał brygady Wasilewski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Tymże rozkazem dziennym przeznaczeni zostali: dowódca półku 4go linijowego, półkownik Mycielski, na kommendanta korpusu kadetów w Kaliszu. Z tegoż półku, podpółkownik Bogusławski, na dowódcę rzeczonego półku.

Lublin, dnia 26 sierpnia. Dzień wczorayszy był dla nas dniem powszechney radości; mieliśmy bowiem szczęście uyrzeć w dobrém zdrowiu Nayłaskawszego Monarchę naszego w podróży Jego do *Warszawy*. Miasto to po drugi raz już zaszczycone bytnością Monarchy, im więcey miało pola poznać Go Oycem Narodu, tym więcey szczęście to cenić umie; jakoż trzeba było bydź świadkiem uniesień ludu, aby mieć wyobrażenie uczuć jego. Wszystkie gmachy publiczne, bramy miasta i rogatki kosztownie oświecone były, liczne przeźrocza zdobiły większą część prywatnych domow, a wszystkie rzęsistym gorzały światłem. Dziś zrana przed udaniem się w dalszą podróż, dozwolił Nayjaśnieyszy Pan przedstawić Sobie szczegółowo starszych duchowieństwa, woyskowych wyższego stopnia i władze cywilne, a JW. *Domańskiego*, prezesa kommissyi wojewódzkiey, w którego domu Nayjaśnieyszy Pan miał nocleg, raczył kosztownym udarować pierścieniem. Długo jeszcze po oddaleniu się Monarchy liczny lud otaczał dom Jego zaszczycony pobytem, a zachwycony oznakami dobroci Króla swego, błogosławił szczęśliwą swą pod tak oycowskiém berłem dolą.

FRANCYA.

Paryż, dnia 15 sierpnia. Słychać, iż jenerał *Vincent*, pełnomocny poseł austryacki przy dworze tuteyszym, podał ważną notę Baronowi *Pasquier*, naszemu ministrowi spraw zagranicznych, względem wypadkow neapolitańskich, które także mocne wrażenie na umyśle dworu francuzkiego uczyniły. Wypadki te (piszą gazety tuteysze) będą przedmiotem obrad gabinetowych, które się (jak słychać) odprawią w *Wiedniu*. Margrabia *Caraman*, dotychczasowy poseł nasz przy dworze austryackim, odebrał z tego powodu rozkaz, aby natychmiast udał się do *Wiednia*, lubo wyjeżdżając ztamtąd, otrzymał pozwolenie oddalenia się na czas nieograniczony. Wspomniony Margrabia odebrał rozciągłe przepisy, aby się mógł czynnie przykładać do obrad, do których ministrowie 5ciu celnieyszych mocarstw europeyskich należeć mają. (Margrabia *Caraman* przejechał już dnia 19 sierpnia przez *Strasburg*).

Od kilku dni biega tu pogłoska, iż niektórzy Monarchowie zjadą się na przyszłą jesień do *Paryża*.

Pan *Clauzel de Conssergues*, członek izby deputowanych, posłał onegday kwestorom tey izby 250 exemplarzy dziełka swego pod napisem: *Proiekt do oskarżenia Xiążęcia* Decazes, *byłego ministra, mający się podać izbie na posiedzeniu roku* 1820. Dziełko to przesłał także sądowi królewskiemu w *Paryżu*, i wszystkim prezesom sądów w całym kraju.

Przybył tu xiądz *Pradt*, były arcy-biskup mechliński; ma stanąć osobiście w sądzie i bronić się przeciwko podaney skardze.

Dnia 30 lipca udali się żandarmowie do gminy *Venissieux*, w departamencie *Isery*, chcąc poymać niejakiego *Humbert-Comte*. Otoczył ich tłum ludu i uwolnił więźnia. Prefekt departamentu posłał do tey gminy 25 konnych żołnierzy dla odebrania więźnia i wyśledzenia tych, którzy go siłą uwolnili. Oddział ten utrzymywać będzie gminę kosztem swoim póty, póki zlecenia swego do skutku nie przywiedzie.

Szynkarz tuteyszy *Aumont* oświadczył publicznie radość swoję z zabicia Xiążęcia *Berry*, i powiedział: *Już jeden zginął; wkrótce taki los czeka innych. Niech żyje Cesarz!* Nazwał oraz gwardyą i żandarmów podłemi ludźmi, bo służą Królowi. Skazano go na trzyletnie więzienie i zapłacenie 500 fr. kary pieniężney.

Monitor z d. 20 sierp. zawiera następującą wiadomość o uknowanym tu nowym spisku: "Od niejakiego czasu doniesiono rządowi, iż użyto taynych intryg do podburzenia woyska. Rząd, lubo przekonany, iż z powodu dobrego ducha wojowników francuzkich, wszystkie zamysły pewnych ludzi, gotowych zawsze poświęcić honor i spokoyność oyczyzny dla swojey ambicyi i chciwości, spełznąć muszą, dawał jednak baczność na wszystkie ich kroki. Nie rozsądni mniemali, iż potrafią obalić tron i zbawienne urządzenia, które Francya winna swemu królowi. Pewna liczba oficerów i podoficerów osady paryzkiey dała się uwieść. W gwardyi nawet królewskiey znaleźli się tacy, których do spisku wciągniono. Wczoray wieczorem, oficerowie ci postanowili udać się do koszar, zebrać żołnierzy, póyść na ich czele do zamku królewskiego i jakiego członka rodziny *Bonapartego* ogłosić monarchą. Kilku jednak, których zbrodniczemi namowami ująć chciano, nie omieszkało dowodców swoich uwiadomić o bliskim spisku. Nie wypadało już wtedy ociągać się rządowi. Trzeba było, aby żandarmerya schwytała uczestników zbrodni. Zdaje się, iż spiskowi chcieli opanować zamek *Vincennes*. O godzinie 3ciey po południu wybuchnął tam pożar, który wkrótce ugaszono. Nie bez przyczyny domyślać się można, iż umyślnie podłożono ogień dla większego zamieszania. Ma prawo Francya spodziewać się, iż tak niebezpieczny zamach będzie ukarany w sposobie, mogącym zastraszyć każdego, ktoby nie pomny na przysięgę swoję i powinność, powierzony mu na obronę towarzyskiego porządku oręż przeciwko niemu śmiał obrócić. Użyją się wszelkie środki do wyśledzenia hersztów i wspólników spisku, który przeciwko tronowi i konstytucyi wymierzony, targnął się razem na naydroższe uczucia i prawa każdego członka narodu. Naywyższy sąd krajowy, ten sam, któremu konstytucya w mądrey przezorności poleciła przytłumienie zamachow przeciwko publicznemu bezpieczeństwu, odbierze bez ochyby wezwanie, aby sądził naywiększą zbrodnią, jaką prawa karać powinny. Sąd ten, wyższy nad wpływ wszelki i stronność, lepiey niż inny jaki, rozpozna niewinność, i uprzątnie bezzasadne podeyrzenie, lecz razem nie przepuści winnym, nie mając żadnego na nich względu. Miasto *Paryż* używa zupełney spokoyności. Mieszkańcy dowiedzieli się w tey chwili o uknowanym spisku, i uwięzieniu herszów jego."

Dnia 21. Spokoyność w *Paryżu* nie była wcale przerwaną. Uwięziono 36 oficerów i podoficerów, po większey części z legionów i kilku z gwardyi królewskiey. Osadzono ich w bezpieczném mieyscu. Nie masz nikogo między niemi z znacznieyszych osób, a tém mniey marszałka, jak z początku głoszono.

Powszechna pruska gazeta stanu dodaje następujące szczegóły o powyższym spisku: Chcieli spiskowi opanować zamek *Vincennes*, sprzątnąć Króla i rodzinę jego jakimkolwiek bądź sposobem; ogłosić Cesarzem syna *Bonapartego* pod imieniem *Napoleona II*, a Xiążęcia *Eugeniusza* (*Beauharnois*) rejentem państwa; twierdząc zaś, iż Król nie żyje, że od swoich dowódców mają rozkaz ciągnienia do *Thuilleries*, i że cała Francya domaga się, aby syn *Bonapartego* panował, chcieli ująć żołnierzy i wciągnąć do swego zamysłu. Oprócz 3 lub 4 oficerów z drugiego połku gwardyi, należących do spisku, inni są z legijonu departamentów *Meurthe* i *Nord*. Żaden z nich nie ma wyższego stopnia nad kapitański. Po większey części pobierali dawniey połowę płacy, a były minister woyny umieścił ich w trzecich batalijonach. Jeden tylko ze spiskowych uszedł baczności policyi. Widziano go, jak rozdawał pieniądze podoficerom, a papiery bankowe oficerom. Spiskowego oficera, który miał dowództwo straży przy zwodzonym moście zamku *Vincennes*, poymano w oczach żołnierzy, którzy naymnieyszego nie dali odporu. Podobnież sobie postąpili żołnierze w czasie brania innych oficerów do więzienia. Legijon departamentu *Meurthe* posłano do *Landrecy*. Zaczęło się już sądowe badanie.

Nadeszła do Paryża przez telegraf wiadomość z Anglii, że Król angielski ułożył się sposobem ugody z Królową małżonką swoją. (*Korrespon. Warsz.*)

ANGLIA.

Londyn, d. 18 *sierpnia.* Nadeszła nakoniec ważna chwila sprawy królowey, którey cały naród od dwóch miesięcy niecierpliwie oczekiwał. Użyto przyzwoitych środków do utrzymania spokoyności w mieście i okolicach, tudzież zasłonienia obywateli od wszelkich zdrożności pospólstwa. Wszyscy urzędnicy mieyscy odebrali rozkaz, aby się w biorach swoich znaydowali, i przez cały czas badania nie wyjeżdżali z stolicy. Ze wszystkich cyrkułów sprowadzono mnóstwo policyantów, tak dalece, iż było ich blisko 1000 przy domu parlamentowym, pałacu *Carlton* i mieszkaniu królowey. Oprócz tego 400 policyantów konnych wspólnie z gwardyą odbywało patrole po ulicach, i ułatwiało drogę jadącym pojazdom. Wiadomo, że izba wyższa na pierwszém zgromadzeniu swoém d. 15 b. m. uchwaliła prośbę do Króla o oddział woyska, któryby przez ciąg sprawy, straż przy jey sali odbywał. Tym więc końcem, o godzinie 8 zrana cały pułk gwardyi pieszey osadził wszystkie weyścia do parlamentu.

Nadciągnęła także baterya artylleryi konney z *Woolwich* i dwa pułki dragonii. Artyllerya poszła ku mostowi westminsterskiemu, a dragonija, do którey się kilka oddziałów ochotników przyłączyło, stanęła w stronie zachodniey miasta. Izba wyższa wydała różne urządzenia względem przejazdu. Postawiono kobylice, żeby się pospólstwo nie cisnęło. Aby zaś nie było zbytecznego tłoku w sali, puszczano słuchaczów za biletami, które Lordowie rozdawali.

O godzinie 9tey zebrało się mnóstwo ludu, od domu parlamentu aż do mieszkania królowey. Zaczęli wtedy zjeżdżać się Lordowie i pełnomo-

onicy królowey. Pospólstwo, mając sposobność okazania przywiązania swego do wolności, za przybyciem każdego Lorda, wynurzało okrzykami ukontentowanie lub niechęć. Stangreci i lokaje musieli wywijać kapeluszami, i wołać: *Królowa! Królowa!* Xiążę *Wellington* jechał konno, a za nim służący. Dziwno zapewne było temu bohatyrowi angielskiemu, gdy zamiast zwyczaynych radosnych okrzyków, lud przywitał go okropném sykaniem. Zdumiony obeyrzał się kilka razy naokoło i ścisnął konia ostrogami. Jechali potém Xiążę *York* i margrabia *Anglesea*, podobnież konno; lecz pospólstwo przyjęło ich dosyć dobrze. Gwardya piesza prezentowała broń i uderzyła w bęben. Lord *Donoughmoore* jechał także konno, lecz przez tłok nie mógł się przecisnąć, i opodal zsiąść musiał. Za jego przykładem poszło wielu innych Lordów, których policyanci aż do drzwi parlamentu odprowadzili. Wszystkich prawie biskupów przyymowało pospólstwo z okropném sykaniem. Pomiędzy widzami był także Xiążę *Esterhazy*, poseł austryacki, który pieszo przyszedł, i Xiążę *Decazes*, poseł francuzki, który pojazdem przyjechał.

O kwadransie na 10tą przybyła Królowa do domu Lady *Francis*, gdzie Alderman *Wood* przyjął ją u drzwi. Udała się zaraz do swojego pokoju, gdzie się przebrała, a wspomniony Alderman wziął tym czasem paradny swoy ubior. Wkrótce zajechał nowy sześciokonny pojazd królowey; konie były przystrojone żółtemi wstążkami. Pojazd ten jest wyborném dziełem kunsztu, i bardzo pięknie oku się wydaje; wystawił go Pan *Barter* we 2 tygodniach. Jest na 4 osoby; może bydź z obu stron spuszczany; kolor ma podobny do czokolady; ze wszystkich stron widać na nim herb Angielski i Brunświcki, pięknie malowany i wyzłacany; na drzwiach jest cyfra królowey z koroną. Kozioł jest obity suknem szkarłatnym i ozdobiony 5cią rzędami złotych frędzli; okna są z czeskiego szkła; spód karmazynowy z złotemi brzegami.

Wyjechała w nim Królowa o godzinie 10tey z Lady *Hamilton*. Towarzyszył jey także w innym pojeździe Alderman *Wood* z dwoma paziami, ubranemi w żałobę. Królowa miała czarną suknią, obszytą białą krepą; na głowie kapelusz z długim białym odsłoniętym welonem. Okazywała wesołość i odwagę. O tym czasie zebrało się w pobliskości naymniey 10,000 ludu, który po wyjeździe jey nieustanne radośne okrzyki wydawał. Pospólstwo tak się do jey pojazdu cisnęło, iż zdawało się, jakoby go niosło. Zatrzymał się jey pojazd dwa razy przed pałacem *Carlton*, właśnie, jak gdyby z jey rozkazu, lud wydawał huczne okrzyki: *Niech Bóg zachowa Królową! Żadnego przymusu! Królowa lub śmierć! Chcemy krwią naszą bronić Królowey!* Żołnierze stojący na straży przed pałacem prezentowali broń, co się ludowi bardzo podobało. Usunął się natychmiast, aby Królowa mogła widzieć czynione jey honory woyskowe; poczém żołnierzy ledwo z radości nie uduszono; ściskały ich kobiety wołając: *Królowa na zawsze!* W oknach domów, około których przejeżdżała, mężczyzni i damy, powiewali białemi chustkami. Uśmiechała się Królowa i kilkakrotnie pokłoniła.

Gdy przejeżdżała około straży gwardyi bokowey, jeden żołnierz dragonii salutował ją, a drugi nie; pospólstwo sykaniem i wrzaskiem okazało ztąd swoje nieukontentowanie. Innego żołnierza przymuszono pogróżkami do prezentowania broni; a jeśli w oknach lub na dachach domów postrzeżono kogo z nakrytą głową, póty krzyczano i hałasowano, póki albo nie zdiął kapelusza, albo się nie oddalił. Kilku oficicerom, którzy się z okien przypatrywali, dało pospólstwo znak, aby odeszli; ukłonili się z uśmiechém, i dopełnili rozkazu ludu.

Stanąwszy Królowa przed domem parlamentu, była przyjęta z honorami woyskowemi; cały pułk gwardyi pieszey prezentował broń i uderzono w bębny. Alderman *Wood* wysadził ją z pojazdu, poczém Pan *Tyrwhitt*, mistrz obrzędowy izby wyższey, wziął ją pod rękę z prawey strony, a Pan *Brougham* z lewey; zaprowadzili ją przez szeregi służących jey i oficyalistów obu izb do przedpokoju izby parów; PP. *Denman*, *Lushington*, *Williams* i *Tindal*, obrońcy królowey, ubrani w długie jedwabne suknie i ogromne peruki szli za nią.

Pospólstwo przelazło przez kobylice, a lubo wstrzymywane od policyantów, w znaczney jednak liczbie przyszło do drzwi izby wyższey. Przy wysiadaniu królowey, powitało ją hucznemi radosnemi okrzykami: *Boże racz niezwłocznie uwolnić Królową!* Obeyrzała się Królowa i ukłoniła. Weszła do izby wyższey w towarzystwie Lorda *Hamilton* i małżonki jego. Powstali zaraz wszyscy Lordowie. Pokłoniła się im i usiadła na przysposobioném dla niey krześle. Przeczytano listę imienną parów. Brakowało Lorda *Hutchinson*, za co ukaranym zostanie. Gdy z kolei czytano nazwisko Lorda *Erskine*, powstał on i rzekł: „Mam już przeszło 70 lat; poczytałem sobie atoli za powinność znaydować się na teraźnieyszych obradach; mam jednak nadzieję, iż ze względu na wiek móy, wolno mi będzie nie bywać na sessyach, jeślibym poźniey widział tego potrzebę.”

Pomiędzy członkami izby, którzy nieobecność swoję wymówili, był także Xiążę *Sussex*. Kanclerz przeczytał list, odebrany od tego Xiążęcia, z oświadczeniem, iż przez delikatność i ze względu na związki jego z królem, nie może bywać na obradach izby, i że się spodziewa, iż te powody będą uznane za dostateczne. Na wniosek Lorda *Douglas* uwolniono wspomnionego Xiążęcia od obecności. Xiążę *York* powiedział: iż równe także zachodzą związki pokrewieństwa między nim i Królem; dla tego jednak nie może się wymawiać od publiczney powinności. Przyjęto potém prośby Lorda Majora, Aldermanów i obywateli londyńskich, tudzież kilku właścicieli domów w hrabstwie *Middlesex* przeciwko bilowi stanowiącemu karę na Królową. Xiążę *Leicester* wniosł, aby *porządek dzienny* zmieniono, i aby całe badanie nie miało miejsca. Przystąpiono do głosowania, i wniosek ten większością 165 kresek odrzucono. Hrabia *Carnarvon* mówił naypierwey przeciwko bilowi. Dowodził, iż sprawa nic dobrego nie zrządzi. Oświadczył, iż lubo nie chce dawać zdania o postępowaniu królowey, sądzi przecież, iż należy zaniechać tey sprawy.

Hrabia *Grey* rzekł: Nigdy w całym politycznym moim zawodzie, nie byłem przymuszony wynurzyć zdania mojego z boleśnieyszém uczuciem, jak teraz. Przytoczone pobudki do cofnienia skargi przeciwko królowey, nie są dostateczne. Trzeba mi wyznać, iż gdy ministrowie ofiarowali królowey 50,000 funtów szterl.; jeśliby nie wracała do Anglii, z obietnicą wyjednania, aby ją obce mocarstwa za królową uważa-

ły, i wszelkie jey honory czynić kazały, jest to więc jedynie rzeczą ministrów, nie zaś naszą, lubo nie poymuję, aby przybycie jey do Anglii mogło dać powód do wniesionego przeciwko niey bilu. Podano izbie oskarżenia, które jeśliby mogły bydź dowiedzione, zhańbiłyby Królową na zawsze. Nie chcę wchodzić czyli jest winną lub niewinną. Zasiadam tu jako Lord, i nic na świecie nie zdoła mię odwieść od dopełnienia obowiązku mego. Nie popieram sprawy ani Króla; ani Królowey, lecz podług sprawiedliwości działać będę. Jeśli oskarżenia Królowey udowodnione zostaną, w tym razie nie będzie godną zasiadać na tronie. Nie możemy stanąć na połowie drogi, i nie wysłuchać tego, co na swoję obronę przytoczy. Trzeba więc abyśmy w zaczętém dziele postępowali. Zachodziła wątpliwość, czyli do obecney skargi mogą się zastosować statuta *Edwarda III*, podług których, uwiedzenie królowey, jest zdradą kraju, popełnioną tak przez zwodzącego jako i uwiedzioną, skoro na to zezwala. W innym paragrafie tychże statutów wyrażono, iż gdy cudzołóztwo zdarza się w obcym kraju z osobą, która nie jest poddaną królowi angielskiemu, w tym razie nie jest zdradą kraju. Cieszy mię mocno obecność sędziów krajowych, którzy w tey mierze wyrok wydadzą. Zapytam się ich, czyli podług statutów *Edwarda III*, występek cudzołóztwa zarzucany królowey jest zdradą kraju? Winienem oraz uczynić uwagę, iż abym się o rzeczywistości tego oskarżenia przeświadczył, powinienem mieć złożone wyraźne, dokładne i przekonywające dowody. Żadne ogólne twierdzenia, żadna lekkomyślność, nie mogą w tey mierze stanowić. Namienię oraz o drugim przypadku, iż Królowa dopuszczając się cudzołóztwa z cudzoziemcem w obcym kraju, nie popełnia zdrady kraju, i pytam się, czyli w tym razie jako wspólniczka występku lub jako główna jego sprawczyni, ma bydź uważaną?

Hrabia *Liverpool* chwalił bezstronność Hrabiego *Grey*. Ubolewał, iż Królowa odrzuciła dawnieysze propozycye ministrów. Oświadczył, iż przyjęcie ich uwolniłoby izbę od smutney potrzeby sądzenia, i że po przybyciu Królowey do Anglii, wypadało ministrom podać przeciwko niey oskarżenie, na które mają dowody. Uchwalono potém jednomyślnie, aby natychmiast zasięgniono zdania obecnych sędziów względem zastosowania statutów *Edwarda III*, do dzisieyszey sprawy królowey. Poszli sędziowie do przyległego pokoju, zkąd we 20 minut wrócili. Pierwszy sędzia podał izbie jednomyślne zdanie swoich kollegów: iż gdy cudzoziemiec, nie zaś poddany Króla angielskiego, uwodzi małżonkę naystarszego syna królewskiego za granicą i za jey zezwoleniem, lub gdy ona dopuszcza się cudzołóztwa z cudzoziemcem, taki występek podług rzeczonych statutów, nie jest *zdradą kraju*.

Wszyscy obrońcy prawni królowey stanęli potém u kratek, a za nimi przyszedł jeneralny prokurator z adwokatami królewskiemi. Pan *Brougham* prosił naprzód, aby wysłuchano jego głosu przeciwko bilowi. Oparli się temu Lord *Liverpool* i kanclerz, twierdząc, iż według porządku wypada pierwey dać głos jeneralnemu prokuratorowi; wyrok jednak w tey mierze zostawili izbie, która przyznała pierwszeństwo Panu *Brougham*.

Zaczął więc P. *Brougham* mowę od uroczystego oświadczenia się przeciwko bilowi, a pomiędzy powodami, dla których skarga za nieważną i niebyłą uznaną bydź powinna, przytoczył szczególniey, iż kiedy chciano oskarżać Królowę, należało to uczynić wtedy, gdy jeszcze była Xiężną Wallii, nie czekając aż zostanie Królową; i że osobliwszą jest rzeczą zarzucać żonie cudzołóztwo, kiedy je sam mąż popełnił. Dowodził licznemi przykładami z dawnych dziejów angielskich, iż bil stanowiący karę na Królowę jest środkiem nieprawnym i przeciwnym konstytucyi. Wymówny nareszcie swóy głos, który kilka godzin zabrał, temi słowy zakończył: „Kończę już głos móy nie dla braku dalszych dowodów, okazujących nieprawość bilu, lecz z przyczyny przekonania mego, iż Lordowie jesteście ludźmi sprawiedliwymi, ludźmi mądrymi, a nadewszystko ludźmi kochającymi honor. Uczyniłem wszystko, co tylko mogłem, abym widocznie okazał izbie, iż teraźnieyszy bil jest niesprawiedliwością, z którą nic porównać się nie może. Pochlebiam sobie, iż nie mówiłem nadaremnie. Mam nadzieję, iż Lordowie nie zechcecie dogodzić życzeniom jednego człowieka, trzymając się uporczywie środków, któreby zgubę kraju i jego samego za sobą pociągnąć musiały. Im prędzey cofniecie krok, do którego was nierostropnie przywiedziono, tém większą przysługę oyczyznie uczynicie. Jeśli wydacie wyrok, aby bil ten uchylono, staniecie się wybawcami kraju, i równie pomyślność jego, jako honor korony, powiększycie."

Panu *Denman* dozwolono mówić nazajutrz. Skończyła izba sessyą o wpół do 5 po południų, a Królowa wróciła do domu Lady *Francis*, z taką paradą, z jaką przybyła, i przebrawszy się, pojechała w towarzystwie Aldermana *Wood* do najętego dla siebie pałacu, zwanego Brandeburskim.

Gdy Xiążę *York* wychodził wczoray z izby wyższey, lud wydawał okrzyki *Niech żyje* Fryderyk! *Niech w długie lata żyje Królowa!* Xiążę witał uprzeymie pospólstwo. Dom Lorda *Castlereagh*, niedaleko domu Lady *Francis*, gdzie Królowa wysiadła, był wczoray zamknięty, a Lord nocował w wydziale interessów zagranicznych.

Dziś, o godzinie w pół do 11tey zrana, przyjechała znowu Królowa do domu Lady *Francis*, i na okrzyki ludu pokazała się w oknie; wsiadła potém do paradnego pojazdu, i udała się do parlamentu. Aldermanowi *Wood* nie pozwolono weyść do izby wyższey temi drzwiami, przed któremi Królowa wysiadła; wydano bowiem urządzenie, aby członkowie izby niższey, którzy chcą bydź obecnemi, wchodzili przez salę teyże izby. Nie chciał wspomniony alderman na to uważać, sam sobie otworzył drzwi pojazdu, wyskoczył i oświadczył, iż musi królowey pomódz do wysiadania. Uwiadomiona o tém Królowa, ociągała się z wysiadaniem; nadszedł wreszcie Pan *Brougham* i coś z nią mówił. Zdawała się rozgniewaną, spóyrzała ponurem okiem na officyalistów izby, i rzekła: *„Zawołaycie mego szambelana; niech mi pomoże wysieść z pojazdu:"* Sprowadził go natychmiast szanowny alderman. Wysiadła Królowa, pokłoniła się, i podobnie, jak wczoray, została zaprowadzoną przez PP. *Tyrwhilt* i *Brougham* do izby. Poszedł za nią szambelan, a alderman pozostał, i kłócił się z officyalistami izby; musiał nareszcie uledz i udać się przez salę izby niższey.

Pan *Denman* mówił także przeciwko bilowi, a po głosie jego, izba wyższa przywołała jeneralnego prokuratora.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Cżł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

DO DATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 104.

Wilno dnia 30 Sierpnia 1820 roku v. s.

ANGLIA.

Wczoray po wyjeździe Królowey z izby wyższey, przyjechał pocztą z Włoch Lord *Byron*; rozumiał, że ją jeszcze zastanie w parlamencie, a potém udał się za nią do domu Lady *Francis*.

W oknie pewnego domu wystawiono rozciągniony w wielkich ramach papier, na którym była malowana korona z napisem: *Król i Królowa, sprawiedliwość i prawo dla żon i córek naszych. Precz z fałszywemi świadkami; precz z donosicielami, precz z najętemi szpiegami.*

List Królowey do Króla (*obacz Kuryer Litewski Numer* 102) pozbawia nas wszelkiey nadziei przyjacielskiego ułatwienia nieszczęsnych między niemi sporów, i każe się lękać o spokoyność i bezpieczeństwo kraju. Z tego powodu wiele osób wymienia papiery skarbowe na pieniądze. Dziś rano wymieniono ich za 4 miliony funtow szterl., i spadły w cenie.

Odebrano tu wiadomość z *Lisbony*, iż tam z wielkiém upragnieniem wyglądają przybycia jenerała *Beresford* z *Rio-Janeiro*, w nadziei, iż uspokoi umysły; słychać bowiem, iż kray ten chce także konstytucyi.

Nadeszła do gospody *Lloyds* wiadomość iż konsul hiszpański w *Algierze* doniosł swojemu dworowi o danym rozkazie eskadrze algierskiey, aby okręty hiszpańskie, hamburskie i gdańskie na morzu chwytała.

Słychać, iż fregata *Ifigenia*, na którey poseł nasz do *Sztokolmu* popłynie, odebrała ważne zapieczętowane rozkazy, które kapitan dopiéro w oznaczoney odległości na morzu przeczyta.

Na sessyi izby wyższey dnia 15 sierpnia kilku nowych parów wykonawszy przysięgę, zajęło krzesła; byli między niemi: Xiążę *Leinster*, oraz Lordowie: *Guilford*, *Farnham* i *Dundas*. Na wniosek Hrabiego *Liverpool* uchwalono adres do Króla i Xiążęcia *York*, z wynurzeniem uczuć, z powodu śmierci Xiężney *York*. Xiążę *Leinster* oświadczył, iż wszelkiemi sposobami opierać się będzie bilowi przeciwko królowey. Lord *Schaftesbury* przeczytał zdanie sprawy kommissyi, radząc, aby członkowie izby odtąd do dalszego czasu zgromadzali się codzień o godzinie gtey zrana, i bawili do 6 wieczorem; aby policyanci utrzymywali przyzwoity porządek, i aby Króla upraszano o przydanie od dnia 17 b. m. straży woyskowey. Przyjęła izba ten wniosek.

TURCYA.

Stambuł, dnia 10 lipca. Była tu okropna rzeź między janczarami i innem woyskiem z powodu interessów Baszy *Janiny*.

Kurs wileń. na assyg. od d.27 sierp. rubel sr., 3 r. kop. 80; czer. zł. nowy r. 11, kop. 41, stary r. 11 k. 22; imperyał 36 r. 90 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł.— w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Wezwanie Pensyonarzów.

Od wileńskiey izby skarbowey ninieyszém ogłasza się: iżby wyrażeni w przyłączoney tu wiadomości pensyonarze, którzy niejawili się dotąd dla odebrania swoich pensyi, przybyli do tey izby skarbowey sami, lub przysłali od siebie z prawnemi dowodami plenipotentów; w przypadku zaś niezgłoszenia się ich w ciągu roku od daty ninieyszego ogłoszenia, taż izba na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 25 maja 1806 roku, wykreśli ich pensye z rozchodu zupełnie i przyłączy do summ ostatkowego St. Petersburskiego kaznaczeystwa. Dnia 14 sierpnia 1820 roku.

Guberski kaznaczey Lega. Naczalnik stoła Kandratenko.

Wiadomość sporządzona w Wileńskiey Skarbowey izbie o pobierających pensye, którzy dla odebrania od teyże izby skarbowey naznaczoney pensyi, nieprzybyli. Dnia 14 sierpnia 1820 r.

N.	Rok, miesiąc i dzień Ukazow.	Nazwisko i imie pensyonarzy.	Roczna opłata pensyi. rub.	K.	Wyrażenie od jakiego czasu nie przybywają pensyonierze, dla odebrania pensyi.
		1od Pensye nadetatowe.			
1	1795 maja 7	Wdowie byłego instygatara Raguskiego za 300 czer. złotych	3,047	22	od 1817 roku
		2re Pensye dla byłych w służbie woyskowey.			
2	1816 maja 1	4go Jegierskiego połku kapitanu Bude . , . .	336	60	od 1818 roku
3	1813 stycz. 6	Permskiego pieszego półku kapitanowi Piesockiemu	336	60	od 1817 roku
4	1816 maja 22	Moskiewskiego dragońskiego półku sztabs-kapitanowi Ciechanowiczowi 2mu	168	30	od 1818 roku
		Uwolnieni ze służby woyskowey za ranami w bitwach i kalectwem szeręgowych.			
5	1815 septembra 10	Tobolskiego muszkaterskiego półku Andrzejowi Serhiejewu	9	40½	od 1818 roku
6	1817 septembra 16.	Szliselburgskiego muszkaterskiego półku Jakubowi Tilkiejewu	9	46½	od 1817 roku
7	1812 lutego 6	Ryzkiey inwalidney roty Michałowi Kostylewiczowi	7	32½	od 1816 roku
		Temuż dodatkowey pensyi za znak odznaczenia woyskowego orderu . . :	2	44	
8	— —	Teyże komendy Antoniemu Ryniewiczowi . . .	7	32	od 1817 roku
9	— —	Azowskiego pieszego półku Atanazemu Sawotinie .	3	30	od 1818 roku
		3cie Pensye wdowom i sierotom.			
10	1816 stycznia 27	Zonie zmarłego grodzieńskiego wewnętrzney straży batalionu, audytorskiego pisarza Stepanowa . .	2		od 1817 roku

Guberski kaznaczey Lega. Naczalnik stołu Kandratenko.

Uwiadomienie.

1. Zamiarem pensyi uczniów tak Gymnazyynych, jako też na lekcye Uniwersyteckie uczęszczających, utrzymywaney przez Marcellego Jaccotet, a o którey w numerach poprzedniczych Kuryera Ner 101 i 103 ogłoszono; jest ułatwienie środków dla obywateli w celu umieszczenia przyzwoitego ich dzieci, i dobrego w naukach postępu. Przepisy utrzymania tego zakładu będą podane od zwierzchności edukacyyney, a nauczyciel nie zaniedba ścisłego ich wykonania. Wszelkie nauki w szkołach publicznych dające się, w jakichkolwiek bądź przedmiotach, będą naystaranniey w nim powtarzane. Szczególniey o naukę i uprawę w językach, tak nowożytnych jako i starożytnych starać się nauczyciel przedsiębierze, tenże śmie sobie pochlebiać, iż zasłuży na ufność obywateli życzących przy nim umieścić swych synów: a razem ze wszelką starannością usiłować będzie, aby zwierzona mu młodzież odniosła tę korzyść, jakiey rodzice mają prawo się domagać. Co do mieszkania i innych warunków naydogodnieyszych, można się uwiadomić w domu przedtém Kruszewskiego dziś JW. Siestrzeńcewicza, na ulicy Zamkowey pod N. 143.

---

1. Niżey podpisana w zamiarze utrzymywania młodzieży do Gimnazyum Wileń uczęszczającey na mieszkaniu, stole, opraniu bielizny, oraz dostarczania innych potrzeb ekonomicznych, ma honor zalecić się szanownym obywatelom którzy zechcą położyć w niey zaufanie we względzie regularnego i ciągłego opatrzenia dziatek swych na lekcye chodzić mających. Żądający więc weyść w umowę raczą się zgłosić do mieszkania mojego w domu niegdyś JP. Birmana dopiero Konstantynowicza na ulicy Sawicz pod N. 5a położonym. Kuzynowa.

2 Niżey podpisany, otrzymawszy od Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu pozwolenie i przepisy na założenie konwiktu męskiego dla dzieci obywatelskich, tak w Gymnazyum jako też w uniwersytecie tuteyszym nauki biorących; mam zamiar ten uskutecznić. Z obowiązku mojego starać się o to naybardziey postanowiłem, aby przy zupełney korzyści nauk, i ścisłości dozoru nad postępowaniem; młodzież ćwiczyć się też mogła w językach, których potrzeba i użytki są nieodbite. Języki maiące się dawać są: Francuzki, Niemiecki, a dla żądaiących, i Włoski. Względem mieysca, wygód i ceny takowego zakładu, łatwo można bydź uwiadomionym w mieszkaniu samegoż nauczyciela, na Szwarcowym zaułku, w domie JW. Janowiczowey. Józef Méthedy.

2 W skutek postanowienia kollegium Ewang. Wil. podaie się do publiczney wiadomości, że dworek murowany do funduszu kościoła Ewang. Wil. N. A. W. należący, na zaułku od wileńskiey do tatarskiey ulicy wiodącym, obok domu JPana Kostry położony, ze składami rozmaitemi, placem i ogrodem warzywnym, oraz innemi wygodami gospodarskiemi, wypuszczony będzie stosownie do prawa przez publiczną licytacyę więcey daiącemu, od datty 29 septembra roku teraznieyszego, w arędę trzyletnią. Życzący więc weyść w possesyą arędowną pomienionego dworku raczą przybydź w terminach 6, 9 i ostatecznie 11 septembra r. t. do kollegium Ewang. Wil. sessye po południu przy kościele Ewangelickim na ulicy niemieckiey od godziny 2 do 6 odbywaiącego; z dostatecznemi wszakże dowodami ewikcyi, iako w rzeczy funduszowey trwałość kontraktu zabezpieczającey. Datt roku 1820 sierpnia 26 dnia.

Senior i Notaryusz Kol. Ew. Wil. X. Jan Nikolai

2 W domie pod N. 262 naprzeciw klasztoru PP. Karmelitanek między pałacem JW. Buczyńskiego prezyd. a klasztorem WW. SS. są pokoje i stancye ze wszelkiemi wygodami do najęcia rocznie lub półrocznie.

---

2 Roku 1820 augusta 21 dnia po południu stracone zostały w mieście Wilnie oryginalne papiery rodowitości szlacheckiey, urodzonemu Karolowi Franciszkowi Benefeldowi posługujące, jeśliby kto je znalazł, niech raczy zgłosić się do mnie w domu Geni pod Nrem 561 na Zarzeczu mieszkającego, za co odbierze przyzwoitą nagrodę. O co naypokorniey uprasza podpisujący się. Stanisław Woyszwiłło.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Taxatorsko Exdywizorski w komplecie Mikołaja Szukszty prezydującego, Józefa Staniewicza i Józefa Swirtuna exdywizorów w skutek dekretów remisyynych, jednego sądu Gł. Litewsko Wileńskiego 2go Departamentu, w roku 1807 januryi 11 dnia, drugiego sądu Ziem. Telszewskiego, w. r. 1811 marca 27 dnia, w sprawie WW. Adama, Jana, Antoniego i Edwarda braci, Pawliny i Maryi siostr Sakiełów, Horodniczyców, z pretensorami, do dóbr Koszuć, stosunki regulującemi zapadłych, za uprzedzonym obwieszczeniem tenże sąd exdywizorski, do pomienionych dóbr Koszuć zjechawszy, przez rezolucyą w roku upływającym, augusta 4 dnia nastałą, w dniu 25, oktobra roku teraź. sprawę tychże WW. Sakiełów, z rozmaitemi pretensorami, za powtórnym zjazdem, ostatecznie rozsądzić zadeklarował, zatém gdyby wszelkiego tytułu kredytorowie w terminie wyrażonym 25 8bra w tymże sądzie przez się lub przez plenipotentów swoich jawili się, zapowiedział, o czem ażeby Redakcya Kur. Lit. w gazecie trzykrotnie wydrukować raczyła uprasza. Józef Swirtun Prezes Ziem. Telszew. i Exdyw.

---

1 Skutkiem remissy Miń. Głównego Sądu 2go Depart. na taxę i Exdywizią dóbr JW. Władysława Czarneckiego b. Chor. W. Xstwa Lit. orderow pol. kawalera, ad instantiam jego kredytorow w r. idącym mca julii 17 d. zapadłey, Sąd Taxatorsko Exdywizorski z dwuch urzędnikow Gubernii Miń. a jednego z Gubernii Grodzieńskiey złożony, ad fundum Hrabstwa Lubieszowskiego w pcie Piń. Guber. Miń. sytuowanego w dniu 14 bieżącego miesiąca zjechawszy, po ufundowaniu Juryzdykcyi, po załatwieniu czynnościow pierwszemu terminowi właściwych, a mianowicie po zaięciu funduszow debitora w administracią, po naznaczeniu wymiarow, i po udecydowaniu komportaciow i aktow żałobami stron rekwirowanych; na zjazd powtórny dla ostatecznego w sprawie konkursowey wyrokowania dzień 28 miesiąca januar. następnego 1821 roku zadeterminował, na jakowy termin iżby wszyscy JW. Czarneckiego Chor. kredytorowie oraz wszelkiego tytułu pretensorowie, iako też debitorowie onego, iedni dla usprawiedliwienia swoich dopominkow, drudzy dla odpowiedzi na pretensie do nich regulować się mogące; wszyscy zaś sami osobiście lub przez plenipotentow prawnie umocowanych do tego Sądu jawili się, sub amissione rei obowiązuje, o czém aby wszyscy jakiemi kolwiek stosunkami z massą kredalną połączeni zawiadomionemi być mogli, tym celem niniejszą w gazecie Kur. Lit. czyni awizacią. Datt 1820 r. mca augusta 18 dnia.

Adam Nielubowicz Podsędek Ziem. Ptu Piń. Exdywizor, Józaffat Iwanowski Pisarz Ziemski

Ptu Mińs. Exdywizor, Jerzy Kuncewicz Pis. Gr. Exdywizor.

Hilary Jakubowski Ziem. Mińs. i Edyw. Regent.

---

1 *Sąd Taxatorsko Exdywizorski, spełniaiąc dekret Sądu Ziem. Szawel.; z przeznaczeniem taxy i rozdziału dla kredytorow JW. Józefa Burniewicza vice marszałka Szawelskiego dóbr Paowdruwia i Nemeykszow z attynencyami w pcie Szawel. położonych, oraz wszelkiey bezwyłącznie jego własności, dnia 16 lipca teraźnieyszego roku ferowany w komplecie niżey wyrażonym, dnia 4 teraznieyszego sierpnia, do maiątku fundowego Poowdruwia ziechał: dzieło Exdywizyi rozpoczął, wszystkie zatwarciem swey juryzdykcyi połączne kwestye ułatwił; komportacyą wszelkich dokumentow, dotey sprawy należących przez stawaiące i niestawaiące strony, na dzień 1szy następuiącego miesiąca września wskazał: a powtórny swóy zjazd, dla ukończenia całego dzieła, na dzień 4 października też idącego roku zadeterminował. w tymto terminie; aby wszyscy kredytorowie JW. Burniewicza, z dowodami wspieraiącemi ich należności, dla otrzymania satysfakcyi, pod utratą rzeczy stawali przez nirieyszą awizacyą wzywa: 1820 roku sierpnia 16 dnia: protokół podpisali, Ziem. Szawel. i Exdywizor. Prezydent Tomasz Herubowicz, Ziem. Szaw. i Exdyw. Sędzia Ludwik Billewicz, Sędzia Ziem. Telsz. i Exd. Tadeusz Milwid.*

Ozgodności z protokółem zaświadczam; Ziem. Szawelski i Exd. Reg. Franciszek Piotrowicz.

---

1 *Za remissą Sądu Ziem. Ptu Szawelskiego dnia 13 marca z przeznaczeniem Exdywizyi dóbr Kiewnar z attynencyami w pcie Szawelskim położonych, dziedzictwa WW. Arnolfa Graniczny go i Jacka Ziemskiego Sędziow Kiewnarskich; koleyno podziału tychże dóbr między rodzeństwem zapadłego Sąd podkomorsko Exdywizorski w mieyscu przepisaném dnia 10 teraźnieyszego mca złożony, pierwiastkowe kwestye ułatwil, na dzień 1 lipca komportacyą zadeterminował, a powtorny swóy ziazd dnia 3 listopada zakreslił. W jakim czasie aby wszyscy kredytorowie, zeszlego Józefa Kiewnarskiego Czesnika Xstwa Zmudz. oyca Arnolfa i Jacka oraz zeszłego Erazma Kiewnarskich synow z dowodami wspieraiącemi ich pretensye do poszukania należności stawali, przez nirieyszą awizacyą pod upadkiem rzeczy wzywa. 1820 roku maia 11 dnia. Jan Przeciszewski Podkomorzy Ptu Rosień. i Exdyw. Tomasz Herubowicz Prezydent Ziem. Szaw. Ludwik Billewicz Sędzia Ziem. Szaw. Regent Franciszek Piotrowicz.*

---

2. *Za Rozkazem Jego Imperatorskiey Mości. Wypis z Dekretu sądu rozbiorowego fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerała woysk Polskich juryzdykcyą swoją na gruncie dóbr miasteczka Młynowa w Gubernii Wołyńskiey ptcie Dubieńskim sytuowanych maiącego.*

Roku 1820 mca julii 29 dnia. Gdy sąd Gł. Departamentu cywilnego Gubernii Kijowskiey z powodu upadłego kompromissu w prowincyach Litewskich między JW. Alexandrem Hrabią Chodkiewiczem a jego kredytorami przedsięwziętego, rozwiązując tak rapport Sądu ninieyszego roku i mca idących dnia 7go pod Nrem 114 do siebie nadesłaney, jako też prośby w znaczney liczbie wierzycieli tegoż JW. Hrabiego Chodkiewicza do siebie podane, celem rychleyszego uśpiechu i zakończenia rozbiórowego dzieła dostrzegłszy, iż likwidacya długów wierzycieli Guberniów Kijowskiey, Wołyńskiey i Mińskiey dokończoną została, w ukazie swym pod dniem 20 teraź. mca lipca za Nrem 1444 sądowi ninieyszemu między innemi przepisami polecił: iżby sąd ten nayrychley przyśpieszając pożądany skutek przez wierzycieli JW. Hrabiego Chodkiewicza kończąc dzieło rozbiorowe, inwentacyą dóbr, i stanowieniem massy, oraz uczynieniem kollokacyi zajął się; a po nayrychleyszém tey czynności zaskutecznieniu, dzieło całe w tenże Departament na rewizyą przesłał. Sąd przeto do zaskutecznienia takowego Ukazu zabierając się zdecydował, 1mo Ponieważ w zupełności prawie likwidacya długów wierzycielskich w prowincyach Kijowskiey, Wołyńskiey i Mińskiey mieszkających zaskutecznioną została, a kilku tylko wierzycieli (jak z objawienia poprzedniczego, plenipotenta massy wykazuje się) dotąd długów swoich dla zaliczenia na massie rozbiórowey nieobjawili; osobno zaś JW. Rozalija z Xiążąt Lubomierskich Hrabina Rzewuzka, lubo pretensyą swoją z tytułu opiekowania się JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza nad jey majątkiem do massy ninieyszey oświadczyła, i w tym porządku komportacyą dokumentów przez swojego arckywistę, W. Wiszniowskiego dopełniwszy; porządkiem prawnym jednak oney, do sądu ninieyszego z powodu nieprzybycia W. Zeleńskiego pełnomocnika swojego nie przyniosła; na niepewne którego przybycie sąd w dalszém przedsięwzięciu ninieyszego dzieła oczekiwać niemogąc, w poźnieyszym czasie do terminu niżey zamierzonego, aczby i za przeniesieniem sądownictwa do miasteczka Czarnobyla w Gubernią Kijowską powiat Radomyślski przyyścia teyże JW. Rzewuskiey dozwolić. 2do Stosownie do zaleceń Departamentu Kijowskiego, sąd ninieyszy do usposobienia annexów w ustanowieniu massy potrzebnych, zabierając się ze składu swojego sędziego Radomyślskiego do dóbr czarnobylskich w Gubernii Kijowskiey a powiecie Radomyślskim położenie mających, a Podsędka powiatu Dubieńskiego do dóbr Petrykowskich w Gubernii Mińskiey ptcie mozyrskim będących z przeniesieniem z mieysca ninieyszey juryzdykcyi w tamte strony sądownictwa, dla wyprowadzenia i sprowadzenia inwentarzów wykomenderować. 3tio Wierzycielom Guberniow Kijowskiey, Wołyńskiey i Mińskiey jeszcze dotąd nielikwidującym się, likwidacyi przez czas pobytu sędziego Radomyślskiego w miasteczku Czarnobylu dozwolić. 4to Ponieważ sąd rozbiorowy po zaskutecznieniu przedsięwziętey inwentacyi dóbr, i za przeniesieniem na powrót sądownictwa swojego do dóbr Gubernii Wołyńskiey powiatu Dubieńskiego do miasteczka Młynowa, i po dopełnieniu w tamtey prowincyi podobneyże inwentacyi dóbr w dniu 15 8bra idącego roku zaymie się nieodstępném stanowieniem massy dóbr o prowincyach Kijowskiey Wołyńskiey i Mińskiey będących, a po wykonaniu i tey czynności przyzwoitym porządkiem czynić będzie kollokacyą. Przeto o takowych czynnościach wierzycieli massy ninieyszey, szczegolnie dotąd nielikwidujących się, aby się niewiadomością w razie zadeklarowanego onym przed czynić się mającą kollokacyą upadku nie wymawiali zawiadomić i tym celem plenipotenta massy, aby nayprzód ninieyszą rezolucyą do akt powiatowych Dubieńskich a potém do Redakcyi Kur. Lit. niezwłócznie podał obowiązać. Czytano roku 1820 dnia 29 julii, na oryginale podpisy osób zasiadajacych są takowe. Sędzia Ziem. Ptu Radomyślskiego Jan Zaleski, były Podsędek Ziem. Ptu Dubieńskiego, Jan Józef z Dobry Dobrzański. Zgodno z protokułem świadczę, Sędzia Ptu Radomyślskiego Jan Zaleski.

Roku 1820 dnia 29 julii, ninieyszą rezolucyą wolno do druku podać, jak wyżey sędzia Radomyślski Zaleski,

---

Przedaż publiczna.

3. Od mińskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż w tymże rządzie w czasie zjazdu szlacheckiego do Mińska dla wyboru urzędnikow, za liczącą się na bobróyskich drugiey gildy kupcow Kancnelsonach, skarbową różnego zwania niedoimkę, w ogóle rub. 2,454 kop. 21½, będą przedawać się drewniane domy matki ich, żydówki Itki Kancnelsonowey, znaydujące się w mieście Bobruysku; zatém życzący nabydź tako domwey,

zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 24 teraźnieyszego mca augusta, a trzeci od dnia wydrukowania za trzy miesięcy, gdzie znaydą opisanie tych domow i ich wartość. Dnia 7 augusta 1820 roku. Sekretarz F. Arcimowicz.

Wezwanie.

3. *WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rosyą etc. Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wilkomirski Andrzey Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasieński Pisarz Ziem. Upit. Jakob Towiański Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Wińcza Sędzia Grodz. Brasław. Stanisław Giesztort Sędzia Grodz. Kowieński. Oznaymujemy tém naszém urzędowém czteroniedzielném obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witeps. i kawalerowi dłużnikowi, a zaś JWW. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezyd. Sądu Granicz. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawaleryi narodowey sukcessorom zeszłey Woyciechowskiey, Hipolitowi Wołkowi Prezyd. Sądu Granicz. Ptu Wileń. Józefowi Hrabi Załuckiemu Fligiel adjutantowi Jego Imperatorskiey Mości kawalerowi, Hrabi Załuckiemu Kamerjunkrowi Jego Cesarskiey Mości, JO. z Hrabiów Załuckich Lubomirskiey, sukcessorom po zeszłey ś. p. Jeneralowey Grafini Igielsztromowey, Ottonowi Graffowi Igielsztromowi Jenerałowi woysk Rossyyskich kawalerowi Orderów, Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowey Marsz. Lidz. Annie z Tyszkiewiczów Potockiey Koniuszyney, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamerjunkrom Jego Imperatorskiey Mości w assystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorom i pretensorom: iż stosownie do Remissy Sądu Głów. 2go Departamentu Guber. Wileń. w roku teraz. 1820 mca marca 1go dnia zakroczoney, tawą i exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzycieli przeznaczającey, po nadeyściu pierwszych dwóch zjazdów, w terminie z ninieyszego cztero-niedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie pierwszym do majętności Mazuryszek w Wileńskim ptcie położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gł Exdywizorskiego dzieła. Dat roku 1820 mca augusta 21 dnia. Roku 1820 mca augusta 21 dnia Woźny niżey podpisany świadczę iż tego obwieszczenia urzędowego czteroniedzielnego kopije z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wilkom. Andrzeja Bobrowicza Prezyd. Grodz. Zawileyskiego, Adama Jasieńskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Winczy Sędziego Grodz. Brasław. Stanisława Giesztora Sędziego Grodz. Kowień. JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzie witep. Michałowi Hrabi Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. apelac. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu Konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kawaleryi narodowey, sukcessorom zeszłey Woyciechowskiey, Hipolitowi Wołkowi Prezesowi Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowey Mar. Lidz., Annie z Tyszkiewiczów Potockiey, Józefowi i Karolowi Hrabiom Załuskim JO. Franciszce z Załuskich Lubomirskiey sukcessorom zeszłey ś p. Jenerałowey Igielsztromowey, Ottonowi Graffu Igielsztromowi Jenerałowi od infanteryi kawaler. Orderów, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Dw. Jego Imperatorskiey Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorom i pretensorom jednym oczewisto w ręce, drugim w majętności Mazuryszkach, tudzież do gazety Kur. Lidz. podałem, i o zjeździe Sądu Exdyw. do majętności Mazuryszek w terminie z obwieszczenia wypadającym oznaymiłem. Dat ut su-pra Jan Kisiel Woźny Ptu Wileńskiego. Roku 1820 mca augusta 21 dnia przed Akt[illegible] Grodz. ptu Wileńskiego stawając obecnie Woźny w górze wyrażony relacyą poda[illegible]ego obwieszczenia zeznał. Przyjąłem Józef Towiański Grodz. Wileń. Regent.*

NOWE DZIEŁA.

1. *W Xięgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiey u Alex. Żołkowskiego, wyszło nowe dziełko:*

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki, niektóre zabawnieysze historye z rożnych dziejów świata dawnieyszego zebrane, przez Franciszka Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820, kop. 75 sr.

OGRODY PÓŁNOCNE czyli zbiór wiadomości o rozmnażaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin ozdobnych, o inspektach, treybhauzach i oranżeryach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych w pokojach, OBYWATELSTWU PROWINCYI LITEWSKIEY przypisane, przez Józefa STRUMIŁŁĘ. W Wilnie nakładem i drukiem A. Marcinowskiego, 1820 z 6cią tablicami na miedzi rytemi, w oprawie włoskiey z okładką drukowaną. Całe wydanie na papierze klejowym. Cena exemplarza na papierze pięknym srebrem rubli 2, na zwyczaynym rubel 1 kopiejek 60 Dostać można w Redakcyi Kuryera Litewskiego.

3 *Niżey podpisana przedałam wieczyście dom mój murowany w mieście Wilnie pod N. 13 przy Wielkiey ulicy sytuowany, JP. Tichonowi Fralewiczowi Zaycowowi Kupcowi Miasta Wilna, oczem uwiadamiając przez gazetę Kur. Lit. wzywam mogących mieć jaką należność z tego domu, ażeby raczyli jak nayrychley jawić się do tegoż JP Zaycowa, w nadmnienionym domu handel i mieszkanie maiącego. Marcyanna Wilgocka.*

Zbiegły.

1. *Z majątku Boryszyna, 2 mile od Nowogródka odległego, dziedzictwa JW. Woyniłowicza z dnia 8 na 9 augusta zbiegł pisarz fabryki piwney zabrawszy kassę: zowie się on Jakób Bieliński porucznik od inżynierów i odmiennie w innych atestatach Józef Wielopolski chydraulik, człek stary do lat 50; siwe włosy kędzierzawe, szepluni dla popsutych zębów, rachował nayczęściey po niemiecku, używa wiele wódki i lulki, umie rysować, wiele mówi o hydraulice że ją umie, nayczęściey chodzi od dworu do dworu z suppliką o wsparcie, z atestatami przez siebie ponapisowanemi, ktoby o tym zbiegu dał wiedzieć, osadziwszy go w jakim sądzie lub u siebie zatrzymawszy rubli 50, a ktoby tego dostawił rub. 100, że dostanie nagrody słowem uczciwym zaręcza dziedzic tego majątku.*

Arendowna dzierżawa.

3 *Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 23 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Słuckiego w Wilnie na przedmieściu Zarzeczu położonego, wziętego pod dozor skarbowy, dla zaspokojenia zaległych na Słuckim z trunkowego odkupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra teraźnieyszego roku; a zatém życzący wziąć w arendę na lat 12 luby na czas krótszy wspomniony dom, i znaydujący się przy nim browar, zechcą przybydź na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znaydują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zabudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowietnik Ławrynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.*